



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 LIPCA 1945 R.

Nr. 37

Granice Polski i pokój

Czyn zbrojny żołnierza polskiego walczącego ramię przy ramieniu z bohaterem żołnierzem radzieckim przyprowadził hordy współczesnych krzyżaków o klęskę niebawem i zmusił Niemców do porzucenia zagrabionych niegdyś przez nich polskich ziem Śląska, Pomorza Zachodniego, Kraju Mazurskiego.

Szczodrze zapłacił swą krew żołnierz polski, zapłacił naród nasz za powrót do Rzeczypospolitej polskich od wieków dzielnic nad Niszą Łużycką, Odrą i Bałtykiem, za powrót do macierzy polskich grodów: Bytomia, Wrocławia, Lignicy, Piły, Szczecina, Kołobrzegu, Gdańska, Olsztyna.

Dziś, gdy wróciliśmy na te ziemie, wiemy: polskość ich nie zamarła. Nie zamarła, mimo kilku wieków niewoli, nie zamarła mimo straszliwego walka hakaty niemieckiej i planowego tępienia Polaków i polskości na tych ziemiach przez piekielny system hitlerowski.

Wystarczyło, aby nad Bałtykiem, Wrocławiem, Szczecinem, Gdańskiem, Olsztynem zaknięty został biało-czerwony sztandar Rzeczypospolitej Polskiej a pokost niemieczyny sztucznie nasadzone znikła stamtąd wprost niespostrzeżenie. Dziś w takim Bytomiu, Olsztynie czy Oleśnicy, Lignicy czy Gdańsku, Szczecinie czy Wrocławiu mowa polska zaczyna mówić z zdecydowaniem. Na wsi śląskiej, pomorskiej i mazurskiej proces powrotu polskość rozwija się w tempie jeszcze bardziej błyskawicznym.

To polski górnik wydobywa z łona ziemi śląskiej jej skarby bezcenne: węgiel i rudę cynkowa. To polski hutnik stoi przy wielkich piecach i piecach martenowskich w Bytomiu i Gliwicach. To polski rybak wyjeżdża dziś z portów polskich: z Gdańska, z Kołobrzegu, ze Szczecina na połów ryb w przestworzach morskich Bałtyku. To polski chłop węgla swój plóg w rodna rolę nad Niszą i Odrą. To polski żołnierz, polski lotnik, polski marynarz dzierży straż, na rubieżach ojczyzny.

Dziś każdy Polak wie: tu na Śląsku, tu nad Bałtykiem leżą klucze do prawdziwej gospodarczej i politycznej niezależności Polski, tu leżą klucze do wielkości Rzeczypospolitej, tu leżą klucze do dobrobytu i zamożności całego naszego narodu.

I nie ma takiej siły, która mogłaby odwrócić to co się stało: powrót Polski nad Niszą Łużycką, nad Odrą, nad Bałtyk od zatoki Gdańskiej aż po Szczecin.

Nie ma takiej siły, bo dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej, bo dzięki walczącemu wojskom Anglo-Amerykańskim powalona została w proch zabobna potęga hitlerowska, bo zwycięskie armie naszych wielkich sojuszników: ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji okupowały na długie lata Niemcy, bo na oczach świata odrodziła się potęga militarna państwa Polskiego.

Nie ma takiej siły, która mogłaby odwrócić bieg wydarzeń, bo cały naród polski staje zjednoczony, jak nigdy, w obronie granic Polski nad Niszą Odrą i Bałtykiem. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” — taka jest nieodwołalna, niestępliwą decyzją całego narodu Polskiego.

Cóż znaczą wobec tej jednolitej postawy całego naszego społeczeństwa niepozostawiające wątpliwości w sprawie sumienia kłiki awanturników prohitlerowskich, jurgielników faszystów niemieckiego i międzynarodowej reakcji, kłiczki spod znaku pana Raczkiewicza i Arciszewskiego, spod znaku sanacji!

Mogą ci sanacyjni najmici Hitlera

bezczelnie „wyrzekać się” polskich ziem na rzecz Niemców. Cóż bowiem znaczy ich głos nikczemny wobec jednomyślnego głosu całego narodu polskiego? Cóż znaczy „niezadowolone” garstki mniej lub bardziej otwartych sympatyków hitlerizmu w Anglii i Ameryce i niektórych innych krajach z nowych granic Polski wobec jednomyślnego opinii demokratycznej we wszystkich państwach sojuszniczych domagającej się naprawienia niesłychanych krzywd dokonanych przez Niemców w stosunku do naszego narodu?

Nie może być mowy o jakichkolwiek

ustępstwach w tej dziedzinie na rzecz Niemiec.

Nowe bowiem granice Polski nad Niszą i Odrą, nad Bałtykiem są nie tylko zwycięstwem sprawiedliwości dziejowej, nie tylko rekompensatą za niebawem martyrologię narodu polskiego pod jarzmem okupacji niemieckiej. Nowe granice Polski są nie tylko jedynymi możliwymi do przyjęcia granicami dla naszego narodu. Są one również jedynymi możliwymi do przyjęcia granicami Polski dla wszystkich narodów zjednoczonych, a przede wszystkim dla Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, ZSRR,

które to mocarstwa ponoszą główny ciężar odpowiedzialności za utrzymanie pokoju na świecie.

Śląsk i Pomorze w rękach Niemców to baza wypadowa dla zabobnych pochodów przeciw północno-wschodniemu i południowo-wschodniemu narodom europejskim.

Nie wdając się w historię przypominajmy parę takich faktów: to Śląsk i Pomorze ruszały na podbój ziem Europy i świata armie niemieckie w roku 1914 i w roku 1939. Oddanie Niemcom choćby niewielki skrawek tych ziem to znaczy osłabić demokratyczną Polskę — jeden z filarów pokoju europejskiego.

Zostawić choćby niewielki skrawek tych ziem w rękach niemieckich to znaczy dać niemieckiemu imperializmowi oręż do ręki, oręż przy pomocy którego zburzy on pokój świata, pchnie ponownie w otchłań wojny ludzkość.

Właśnie dlatego rozlega się z tą mocą głos naszego narodu: żądamy uznania granic Rzeczypospolitej Polskiej nad Niszą Łużycką, nad Odrą, nad Bałtykiem aż po Szczecin włącznie!

Można nie wątpić, że głos narodu naszego, narodu, który tyle wniósł do dzieła wspólnego zwycięstwa Narodów Zjednoczonych nad Niemcami hitlerowskimi będzie usłyszany.

Im prędzej to będzie uczynione, tym lepiej nie tylko dla Polski, ale i dla dzieła utrwalenia pokoju światowego

Wyniki wyborów w Anglii

zostaną ogłoszone w dniu dzisiejszym

LONDYN. (Polpress). Dnia 26 lipca o godzinie pierwszej będą ogłoszone pierwsze rezultaty wyborów w Wielkiej Brytanii. Do godz. 17-tej będzie wiadomo, która partia zwyciężyła. Wyniki wyborów w 12-tu okręgach uniwersyteckich i jednym okręgu, w którym śmierć kandydata spowodowała odroczenie, zostaną ogłoszone w terminie późniejszym.

Ambasada polska w Paryżu

przekazana Rządowi Rzeczpospolitej

PARYŻ (Polpress). „Figaro” podaje, że przedsięwzięte zostały kroki w kierunku likwidacji organów podległych b. „rządowi” polskiemu w Londynie, a znajdujących się na terenie Francji.

Dziennik „France Tireur” informuje, że lokal ambasady polskiej został w dniu wczorajszym oddany do dyspozycji Rządu Polskiego.

Flota japońska rozbita

Olbrzymie ilości bombowców niszczą ośrodki przemysłowe i lotniska

LONDYN. (BBC) Z kwatery gen. Nimitza donoszą o zatopieniu w dniu wczorajszym 2 lotniskowców, 2 okrętów wojennych i uszkodzeniu 7-u statków

japońskich. W zatoce Tokijskiej około Kure 2 krążowniki japońskie płoną. Wczoraj bombardowano też ośrodek przemysłu wojennego Kube, położony o

200 km. na wschód od Kure. Reszta floty japońskiej nie stawiają żadnego oporu.

Wątek wznowienie obrad Wielkiej Trójki

Prezydent Truman na rewii wojsk we Frankfurcie

LONDYN. (Polpress). — Agencja Reutera ogłasza komunikat oficjalny, opublikowany w Poczdamie, o wyjeździe premiera Churchilla, ministra spraw zagranicznych Edena i przywódcy Labour Party Attlee do Londynu. Mimo ich wyjazdu konferencja będzie się w dalszym ciągu odbywać. Dotąd odbyło się 8 spotkań Wielkiej Trójki, na których zapadły zasadnicze decyzje. Szczegółowe opracowanie tych decyzji pozostawiono delegacjom.

W francuskich kolach politycznych utrzymują, że na konferencji w Poczdamie ustalono już francuską strategię okupacyjną.

LONDYN. (BBC). — Dziś popołudniu przybyli do Londynu samolotem: premier Churchill, min. Eden i Attlee, którzy wyjechali wcześniej rano z Poczdamu. Przewiduje się, że powrócą do Poczdamu w najbliższy piątek, w dniu tym będą wznowione obrady 3 przywódców wielkich mocarstw.

Prez. Truman zamierza pojechać jutro samolotem do Frankfurtu nad Menem, gdzie przyjmie przegląd wojsk amerykańskich.

LONDYN. (BBC). Korespondent Agencji Reutera donosi, że dzień wczorajszy dniem rekordowego nalotu na Japonię. rekordowa ilość lotniskowców wszelkiego typu — bombowców i myśliwców — prowadziły swe operacje na morzu i w powietrzu i bombardowały szereg lotnisk.

Dowództwo sił zbrojnych sprzymierzonych urzędza na Filipinach potężną bombą dokąd przewieziono zostaną setki tysięcy żołnierzy wojsk sprzymierzonych, jak również wielkie ilości amunicji, żywności itp. celem przeprowadzenia ostatniej kampanii z Japonią.

LONDYN. (BBC). W chwili obecnej większych miast japońskich, między innymi Tokio, są zniszczone w przeszłości. Wczoraj zniszczono 0,7 jednostki morskich w bazie morskiej Kure. Po 1200 samolotów w dniu wczorajszym bombardowało Kure i Kobe. Dziś przed południem rozpoczęła się wielka ofensywa lotniczo-morska. W skład eskadry sojuszniczych wchodzi pancerńiki, krążowniki i lotniskowce. Celem tej nowej ofensywy jest stateczne zniszczenie reszty okrętów wojennych Japonii. Wczoraj zatopiono 2 duże okręty wojenne „Tone” i „Ojodo” o pojemności 32 tysiące ton każdy.

Na Borneo wojska australijskie zbliżyły się do centrum naftowego — Samar. Na kontynencie w rejonie rzeki Siang zginęło ostatnio 3.500 Japończyków, z których od paru tygodni w tej okolicy

Rząd holenderski Indji Wschodnich donosi, że holenderskie i brytyjskie jednostki podwodne zatopiły 15 okrętów wojennych 21 statków handlowych i 210 — mniejszych

Socjaliści polscy w Anglii

uznają Rząd Polski i wracają do kraju

LONDYN. (Polpress). Grupa członków PPS na emigracji ogłosiła w piśmie „Jutro Polski” oświadczenie, w którym czytamy m. in.: „Członkowie PPS przebywający na emigracji w Wielkiej Brytanii oświadczają, że uznają Rząd Jedności Narodowej za Rząd R. P. Stwierdzają, że rzeczą emigracji polskiej jest dzielić losy i popierać wysiłki społeczeństwa w Polsce, wszystkimi siłami, wytrwale i pozytywną pracą przyczynić się do odbudowy Kraju, zniszczonego przez wojnę, terror i okupację hitlerowską. Uważają powrót emigracji do Kraju i oddanie sprawie odbudowy Ojczyzny wszystkim sił i całej wiedzy fachowej — za naczelny swój obowiązek i wyrażają nadzieję, że stworzone zostaną trwałe fundamenty sąsiedzkiej przyjaźni i sojuszu politycznego między ZSRR a Polską, przy jednoczesnym zachowaniu tradycyjnych więzów Polski wolnej i niepodległej z zachodem przy ścisłym udziale Polski w Związku Narodów, którego trzon stanowią

sojusz Wielkiej Brytanii, ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Francji i Chin.

W dążeniu do zjednoczenia wszystkich sił socjalistycznych w jednej Polskiej Partii Socjalistycznej, solidaryzują się z wysiłkami podjętymi w Polsce przez Zygmunta Żuławskiego. Kontynuowanie przez odrębny komitet zagraniczny PPS dotychczasowej polityki emigracyjnej, z jej konsekwencjami, naturalnymi sojuszami i ustępstwami wobec czynników sanacyjno-endeckich, jest błędem politycznym i wyrządzać może nieobliczalną szkodę sprawie odbudowy demokracji oraz życia gospodarczego i społecznego w kraju. Uważając się tylko za część integralną zjednoczonej PPS w Kraju i przywiązując wagę zasadniczą do jak najszybszego powrotu do pracy w Kraju, powołują do życia dla celów technicznych, tymczasowy sekretariat zjednoczonej grupy zagranicznej członków PPS, stojących na wyżej określonym stanowisku, podpisali: Bieluch, Szapiro, Szczyrek, Zarowski.

Pomoc dla rodzin po partyzantach i uczestnikach ruchu podziemnego, którzy polegli w walce o wyzwolenie Polski

W trzecim dniu obrad Krajowej Rady Narodowej poseł Kliszko w imieniu Komisji Prawniczej i Regulaminowej referował ustawę o zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych po uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski z pod naziemstwa hitlerowskiego.

Chłop, robotnicy i inteligencja pierwsi rzysiępili do walki z naziemstwem hitlerowskim, brali w niej wydatny udział i ponieśli największe ofiary. Rodziny ich żyją w biedy i nie mają żadnej pomocy. Ta część ludności najbiedniejsza jest związana z obżędem emokracji. Trzeba im przyjsć z konkretną omocą.

USTAWA

zasiłkach i pomocy dla osób pozostałych o uczestnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego poległych w walce o wyzwolenie Polski spod naziemstwa hitlerowskiego.

Art. 1. Prawo do zasiłków i pomocy uży osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego, którzy ponieśli śmierć w związku z walką o wyzwolenie Polski spod naziemstwa hitlerowskiego.

Art. 2. Za osoby uprawnione do zasiłku i pomocy (art. 1.) uważa się: a) żonę bez zględu na to, czy związek małżeński zawarła była formą prawem przepisaną, b) dzieci ślubne uprawnione, uznane, przysposobione oraz nieslubne i pesterbów — do roku życia, a jeżeli kształcą się w szkołach średnich, wyższych lub zawodowych do 25 roku życia, c) inne osoby niezdolne o pracy, które pozostawały na wyłączeniu zrymianiu uczestnika ruchu podziemnego b partyzanckiego.

Art. 3. Wyłączone są od korzystania z prawnień objętych niniejszą ustawą osoby skazane po dniu 22 lipca 1944 r. prawomocnym wyrokiem na karę dodatkową raty praw publicznych, lub utratę obywatelskich praw honorowych.

Art. 4. (1) Osobom wymienionym w art. 1. a) służy prawo do zasiłków w wysokości 60 proc. uposażenia urzędnika państwowego X kategorii służbowej, (2) osobom, wymienionym w art. 2 lit. b) i c) służy prawo do zasiłku w wysokości 40 proc. uposażenia urzędnika państwowego X kategorii służbowej, (3) Łączna kwota zasiłków przypadających osobom, pozostałym o poszczególnym uczestniku ruchu podziemnego lub partyzanckiego nie może przekraczać podwójnego uposażenia urzędnika państwowego X kategorii.

Art. 5 (1). Jeżeli osoba uprawniona do zasiłków uzyska środki zapewniające jej ystencję, prawo do zasiłków zawieszają na czas posiadania tych środków (2). Proty, nienależnie pobrane tytułem zasiłku, podlegają zwrotowi bez zględu na czy miało miejsce świadome wprowadzenie władzy w błąd.

Art. 6. Zasiłki pobierane na zasadzie niniejszej ustawy są wolne od podatków i podlegają zwrotowi w drodze egzekucji wyjątkiem ustawowych rozszędów alimentacyjnych na rzecz wstępnych i zstępnych.

Art. 7. Osoby pozostałe po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego (art. 2) korzystają z następującej pomocy: otrzymują zapatrzenie żywnościowe dług norm przewidzianych dla członków (art. 1) urzędników państwowych, b) służy prawo pierwszeństwa przy równych alifikacjach w przyjmowaniu do pracy, otrzymywaniu koncesji, przydziałów eszkaniowych, stypendiów, w przyimaniu do zakładów naukowych, burz i (adów leczniczych, c) otrzymują bezpłatną pomoc lekarską na koszt Państwa w szpitalach Społecznych oraz w państwowych i samorządowych zakładach leczniczych, d) przy osiedleniu na ziemiach hodnych — korzystają z wszelkich ulg dogodnie, jakie służy rodzinom żołnierzy Wojska Polskiego.

Art. 8. (1). Prawo do zasiłków i pomocy zakresie przewidzianym niniejszą ustawą ała na wniosek komisji kwalifikacyjnej urzędujących przy Powiatowych Radach Narodowych Wojewódzka Komisja alifikacyjna, urzędująca przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej. (2). Od orzeczeń Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej służy odwołanie do Głównej Komisji Kwalifikacyjnej urzędującej przy Krajowej Radzie Narodowej. (3) Główna Komisja Kwalifikacyjna powoła Prezydium Krajowej Rady Narodowej, która ustali skład i tryb postępowania.

Art. 9. Osobom pozostałym po uczestnikach ruchu podziemnego lub partyzanckiego (Art. 2) szczególnie zasłużonych w walkach o wyzwolenie Polski spod naziemstwa hitlerowskiego Główna Komisja Kwalifikacyjna może przyznać wyższe zasiłki, niż przewidziane w art. 4.

Art. 10. Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Obrony Narodowej, Administracji Publicznej oraz Skarbu ustala tryb postępowania w sprawie o przyznanie uprawnień do zasiłków i pomocy, skład i sposób powołania Komisji Kwalifikacyjnej, a także terminy ostateczne do zgłaszania

uprawnień przez osoby zainteresowane.

Art. 11. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Obrony Narodowej, Administracji Publicznej, Skarbu, Zdrowia, Oświaty, Przemysłu, Aro-wizacji i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych.

Art. 12. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Mówca wniósł poprawkę dotyczącą skreślenia końcowych wyrazów art. 11 „oraz Rolnictwa i Reform Rolnych”.

Poseł Król zgłosił wniosek by w ustawie dodać słowa: „i ofiarach walk o utrwalenie ustroju demokratycznego”.

Po Wyjaśnieniu Przewodniczącego, że Rząd ma projekt odpowiedniej ustawy, KRN zdecydowała poprawki powyższej nie głosować.

Projekt ustawy wraz z poprawką referenta przyjęto.

Naród francuski sądzi zdrajcę Petaina

Człowiek, który zaprzedał Francję i tracił walczących patriotów

PARYŻ (Polpress). W drugim dniu rozprawy zeznał były premier Paul Reynaud przez trzy i pół godziny. Reynaud stwierdził m. in., że Petain dażył od roku 1934 do ustanowienia swojej dyktatury we Francji. Petain wraz z Weygandem, Chautemps i Lavalem jest odpowiedzialny za klęskę Francji. Podczas zeznań Reynaud panowała na sali grobowa cisza. Petain był bardzo biały i nerwowo się uśmiechał.

Następny świadek, były premier Daladier oświadczył, że wszystkie nominacje do Rady Wojennej i na ważne stanowiska wojskowe były dokonywane za wiedzą i zgodą Petaina od roku 1918. Petain był dokładnie poinformowany o zbrojeniach Francji. Niejednokrotnie przyczyniał się do zmniejszenia

kredytów na cele wojskowe. W roku 1934 Petain oświadczył na posiedzeniu Komisji Wojskowej Senatu, że odcinek w Ardenach jest dostatecznie ufortyfikowany. Daladier w tolu zeznań polemizował z tymi kołami reakcji francuskiej, które nie rozumiały znaczenia „Francuzi mają umierać za Gdańsk” i „Francja — powiedziała świadek — przystąpiła do wojny po napaści Hitlera na Polskę, w przeciwnym bowiem wypadku mieliby Niemcy czas uzbierać jeszcze 50 dywizji.

Obrońca Isorni zadał Daladierowi pytanie, czy prawda jest, że jako minister spraw zagranicznych zaproponował Włochom zawarcie sojuszu francusko-włoskiego, skierowanego przeciwko Niemcom, w zamian za pewną rekompensatę terytorialną w Afryce.

Oświadczenie Morgenthaua

NOWY JORK (Polpress). Były minister finansów Stanów Zjednoczonych, Morgenthau oświadczył dziennikarzom, że ustąpił na życzenie prezydenta Trumana. Morgenthau zapowiedział, że wyda książkę o tzw. „Planie Morgenthaua”, który — jak wiadomo — przewiduje likwidację całego przemysłu niemieckiego i zamianę Niemiec na kraj rolniczy.

Zaburzenia w Sudetach

LONDYN. BBC. Z Pragi donoszą, że doszło do zaburzeń w Sudetach w związku z usuwaniem z tego okręgu ludności niemieckiej. Niemcy, nie chcąc opuścić Czechosłowacji, stawili opór oddziałom wojsk sprzymierzonych.

Illa Erenburo o Petainie

MOSKWA (Polpress). Illa Erenburg pisze na łamach dziennika „Izwestia” o Petainie. „Proces Petaina jest procesem całej piętnej kolumny. Stracenie różnych żandarmów rządu Vichy nie zakłóca spokoju wielkich przemysłowców, bankierów, generałów, dygnitarzy i dyplomatów, którzy zdradzili Francję. Nie obawiają się oni procesów, wytoczonych przeciwko małym wykonawcom ich rozkazów, ale boją się sądu nad Petainem. Nie można bowiem oddzielić Petaina od tych, którzy pomogli mu dojść do władzy, od tych, którym on służył z chwilą, gdy przestał służyć swej ojczyźnie. Zresztą Petain za dużo wie.

Dlatego jest proces „marszałka” wielkim wydarzeniem nie tylko dla Francji, lecz dla całej Europy wyzwolonej z niewoli niemieckiej. Proces ten nie będzie się podobał królówi Belgów, ani monarchistom greckim.

Hitler oświadczył ponoc w kole swych najbliższych współpracowników: „Petain jest moim największym zwycięstwem”.

Faszyści niemieccy zachowywali się rozmaicie w rozmaitych krajach. Na Białorusi zmobilizowali bandy i oprawców, we Francji natomiast zmobilizowali zdrajców. Petain był w istocie rzeczy gauliterem a nosił tytuł „głowy państwa”. Hitler miał rację, szczyt się taką zdobyczą. Petain nie stał się zdrajcą z dnia na dzień. Planował on wną zdradę przez dłuższy czas, gdyż widział w niej ratunek dla samego siebie i dla skorumpowanej wyższej warstwy społeczeństwa francuskiego, która na długo przed wojną twierdziła, że „lepszy jest Hitler niż Front Ludowy”. Petain stawiał na kartę niemiecką,

gdy wierzył niezbitcie w niezwykłość armii niemieckiej. W ciągu długich lat zamaskowanej wojny domowej, gdy 200 rodzin trzymało w ryzach naród francuski, Petain był marsz. francuskiej faszystowskiej armii podziemnej. Istnieją dowody, że Petain nawiązał kontakt z Niemcami nie długo po dojściu Hitlera do władzy. Gdy Petain sam doszedł do władzy, mianował zdrajcę Huesingera ministrem wojny i posłał go do Berlina. Następnie podarował Hitlerowi Alzację i Lotaryngię. Zgodził się na zawieszenie broni, które było w rzeczywistości bezwarunkową kapitulacją. Hitler zabrał wszystko Francji, zostawił Francuzom jedynie samego marszałka na pacioche. Od tej chwili stał się Petain jawnym agentem niemieckim. Dostrzegano Niemcom żywność i skazywał tysiące dzieci francuskich na głód. Posyłał swych rodaków na przymusowe ciężkie roboty do Rzeszy. Wykonywał wszystkie rozkazy gestapo i posyłał swych żandarmów przeciwko patriotom. Stał on na czele „legii francuskiej” i wysłał ją do walki przeciwko Zwiazkowi Radzieckiemu.

Do milionów głosów oskarżycieli francuskich przyleciały się głosy wdów i matek z Mołajaka, Borysowa i innych miast radzieckich, których mężowie i dzieci zostali zabici przez legionistów.

Naród oskarża Petaina dlatego, że chce się pozbyć nie tylko Petaina i Lavala, ale wszystkich ich zwolenników. Naród chce uwolnić swój kraj od mętnej wody, która zalała Francję, i przeszkodziła zdolnemu i dzielnemu narodowi budować państwo, które byłoby godne jego bohaterstwa”.

Arciszewski przygotowuje dywersje

Agenci Andersa terroryzują żołnierzy polskich, którzy chcą wracać do kraju

LONDYN (Tass). „Times” w sprawie powrotu polskich wojsk do Polski, pisze: „Stosunek Polskiego Noczelnego Dowództwa w Anglii do sprawy powrotu żołnierzy do Polski jak również działalność grupy Arciszewskiego — wywołuje wiele komentarzy. Coraz silniejsze odnosi się wrażenie, że takie postępowanie przynosi szkodę samemu rządowi angielskiemu. Angielskie władze wojskowe i Polskie Naczelne Dowództwo w Anglii omawiają sprawę przyszłości polskich sił zbrojnych, przebywających w Anglii. Chociaż władze angielskie obiecywały zapewnić transport wojsk wracających i chociaż objaśniły, że nie ma konieczności szybkiego powrotu jednakże polskie władze wojskowe zamierzają zmusić podwładnych im żołnierzy do przyjęcia natychmiastowej decyzji. Wszyscy żołnierze są zywiani do przelozonych i zapytywani, czy pragną wrócić do kraju. Jeżeli odpowiadają „tak”, to uprzedza się ich, jakoby groziły im wielkie niebezpieczeństwa i żąda się, aby podpisali deklarację. W jednym z oddziałów tekst deklaracji brzmiał: „Oświadczam niniejszym, że wiadomy mi jest rozkaz Naczelnego Dowódcy Nr. 421, dotyczący powrotu do Polski i że jestem poinformowany o niebezpieczeń-

stwach, na które narażony jestem w Polsce na wypadek powrotu. Będąc całkowicie poinformowany o tym, że mój powrót jest szkodliwy dla państwa i narodu tym niemniej proszę matę zdemobilizować i zobowiązują się nie demobilizacji nie pozostać na terytorium angielskim”. Żołnierz, który podpisał deklarację jest przestany do obozu w Darsemliu; gdzie w samotności musi oczekiwać na transport, którym powróci do ojczyzny. Wobec tego, że przygotowań do powrotu nie widzą, perspektywa spędzenia kilka miesięcy w takim obozie stanowi określony sposób propagandy przeciwko powrotowi żołnierzy polskich do kraju. Koła polskie w Londynie, stwierdzają, że była administracja Arciszewskiego przeprowadza swój plan kontynuacji „podziemnego” istnienia w ramach tymczasowej komisji, podlegającej rządowi angielskiemu.

Polscy członkowie komisji planowani przez hr. Racyńskiego, starannie są do-brani. Mianuje się znanych stronników grupy Arciszewskiego.

W Szkocji nowa polska agencja telegraficzna „Swiatpol”, zajęła lokal byłego ministerstwa informacji i natychmiast zaczęła prowadzić energiczną propagandę”.

W kilku wierszach

Brytyjscy ministrowie wytywienia i prze-mysłu osładczyli że w zagłębieniu Rurhy od-czuwa się katastrofalny brak żywności.

Do miasta Gratz wkroczyły wczoraj od-działy brytyjskich wojsk okupacyjnych. Na ratuszu powiewa flaga brytyjska.

Wg doniesień agencji „Tass” z Budape-sztu, przewiduje się zmiany w gabinecie rumuńskim na stanowiskach 3 ministrów — sprawiedliwości, skarbu i spraw zagranic-nych.

Donoszą z Aten, że grecki minister spraw zagranicznych Saftanopoulos, zgłosił rezyna-cję ze swego stanowiska.

Prasa szwedzka donosi z Oslo, że odbył się kongres partii komunistycznej i socjal-istycznej, na którym zapadła uchwała w sprawie połączenia obu partij w jedną zje-dnoczoną partię robotniczą.

W najbliższych dniach uda się delegacja włoskich Zwiazków Zawodowych do Moskwy. Delegacja otrzymuje pisma z podro-wieniami od włoskich stowarzyszeń robotni-czych dla radzieckich organizacji.

Amerykańskie ministerstwo pracy dono-si, że w ostatnich tygodniach zano-wano masowe zwalnianie kobiet z pracy w prze-mysle wojennym. W roku 1940 we wszyst-kich gałęziach przemysłu amerykańskiego zajętych było 11 milionów 200 tysięcy ko-biet. Cyfra ta wzrosła w ciągu wojny do 18 milionów. Obecnie rozpoczął się proces zwalniania kobiet z pracy. W miesiącu maju pół miliona kobiet straciło prace. Redukcje obejmują w pierwszym rzędzie kobiety-ży-żące oraz kobiety poniżej lat 20-tu. Część tych kobiet wraca do gospodarstwa domo-wego, znaczna jednak większość szuka innej pracy.

Oddziały francuskie wkroczyły do Wle-dnia, gdzie okupować będą część miasta.

500 członków „Legionu Francuskiego”, który brał udział w walkach na froncie wschodnim po stronie Niemiec, stanie w najbliższych dniach przed sądem wojsko-wym w Lyonie.

Proces zbrodniarzy wojennych

LONDYN BBC. Wkrótce ma się roz-ząć proces przeciw głównym zbro-dziarzom wojennym. Proces ten odbę-je się prawdopodobnie w Norymber-

Złanie węgierskiego faszysty

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass donosi z Budapesztu, że były przywódca faszystow-ymłodzieży węgierskiej, generał Alajos Fryd został skazany przez Sąd Specjalny na śmierć.

Rektor UNRRA w Jugosławii

BELGRAD (Polpress). Do Belgradu przy-naczelny dyrektor UNRRA Herbert Leh-mann, aby zapoznać się z sytuacją gospodarczą Jugosławii.

Normy produkcji muszą być skontrolowane

W każdej fabryce ustalono inne normy. — Punkt premiowania ma rozmaite wartości w jednej fabryce 2, w innej 3 m. towaru. — Usunąć te rozbieżności

Wprowadzenie norm produkcyjnych oraz systemu akordowo-premiowego do przemysłu okazało się już w krótkim czasie znakomitym posunięciem polityki przemysłowej Rządu. Bilans pracy naszego przemysłu za miesiąc czerwiec pozwolił stwierdzić osiągnięcia, które są wynikiem systemu norm. Każda gałąź przemysłu, w której zostały wprowadzone normy, wykazała nieproporcjonalny w stosunku do poprzednich miesięcy wzrost produkcji globalnej, wzrost wydajności pracy i, co za tym idzie — zarobków robotniczych.

Można to zilustrować szeregiem przykładów. O ile produkcja przemysłu bawełnianego w metrach wyniosła od lutego do maja włącznie 8.960.000 m. tkaniny, to w czerwcu wyprodukowano już 5.100.000 metrów. Podobna jest proporcja w tonażu produkcji (przedz) 1.500.000 kg przedz w ciągu 4-ech miesięcy i 1.350.000 kg. w ciągu samego tylko czerwca.

Przebieg produkcji przemysłu wełnianego wykazuje podobny wzrost. Jeżeli przyjmiemy produkcję marcową za 100 proc., to w czerwcu wynosi ona już przeszło 390 proc., czyli wzrosła prawie czterokrotnie.

Wzrost globalnej produkcji nastąpił dzięki uruchomieniu większej ilości maszyn i zwiększeniu stanu zatrudnienia, które również, choć w mniejszym stopniu, miało miejsce. Jeżeli porównamy wydajność pracy poszczególnego robotnika przemysłu w kwietniu lub maja z wydajnością w czerwcu, przekonamy się, że właśnie tu leży sedno rzeczy. Wydajność pracy w przemyśle bawełnianym wzrosła z 9,8 kg. przedz na 1000 wrzecionogodzin w kwietniu na 15,9 kg. przy końcu czerwca. W przemyśle wełnianym wydajność wzrosła o 15 proc. w tkaninach i o 10 proc. w przedzielach i wykańczeniach.

Okazuje się, że wprowadzenie norm pchnęło robotnika do jaknajracjonalniejszego wykorzystania czasu pracy własnego i maszyny oraz do bardziej racjonalnej organizacji pracy. Każdy poszczególny robotnik dał z siebie o 10 i o 15 procent więcej, niż dawał poprzednio, kiedy pracował na dniówki. I ten zwiększony odsetek wydajności pracy tkwi w tonażu i metrażu ogólnej produkcji, jest główną i zasadniczą przyczyną jej wzrostu.

Z jednej strony widzimy więc, że zwiększenie się wydajności pracy robotnika pociągnęło za sobą automatycznie wzrost produkcji. Wzrost ten widoczny jest nie tylko w cyfrach statystycznych. Odbił się on dodatnio na naszym życiu gospodarczym, wpłynął na nasycenie rynku artykułami przemysłowymi i na niższą cenę. Wystarczy przejść się po Łodzi, aby zobaczyć, jakie masy towaru obecnej produkcji znajdują się na rynku i aby przekonać się, jak one stopniowo tanieją. Nie trzeba być pracownikiem przemysłu, nie trzeba nawet, jak to się mówi, „znać się na przemyśle”, aby widzieć obniżenie cen, jakie wzniosł do przemysłu czerwiec i wypływając z tego stopniową regulację i normalizację życia gospodarczego.

Z drugiej strony, wzrost wydajności pracy w wyniku wprowadzenia norm spowodował w prostej linii wzrost efektywnych zarobków robotniczych. Wzrost ten nastąpił w każdej gałęzi przemysłu, osiągnął do 20 a nawet i więcej procent w ze-

stawieniu z miesiącami poprzednimi. Obok wzrostu efektywnych zarobków premie w towary, otrzymywane za przekroczenie norm produkcyjnych, dany robotnikom możliwość zaopatrzenia się w wyroby przemysłowe, nie uciekając się do kupna na wolnym rynku. Jak widzimy więc, zarówno siła nabywcza jak i stan zaopatrzenia klasy robotniczej ulega od czerwca powolnej, ale stałej poprawie.

Jak wypływa z powyższych wywodów, wprowadzenie norm produkcyjnych i premii było w przemyśle zwrotem ku lepszemu, zwrotem, od którego notuje się stałą poprawę w stosunkach wytwórczych, przetwórczych i handlowych.

Jednakże rezultaty pracy czerwca i pierwszej połowy lipca wykazały cały szereg niedociągnięć i braków, wpływających nie do samego systemu, ale ze sposobów prowadzenia systemu akordowo-premiowego w poszczególnych fabrykach. Wszędzie tam braki można sprowadzić do wspólnego mianownika, którym jest niejednorodność norm produkcyjnych.

Okazuje się, że podczas gdy w jednych fabrykach robotnicy regularnie i bez większego wysiłku przekraczają normy, w innych fabrykach normy są wręcz niemożliwe do wykonania. Przyczyną tego jest, że normy zostały obliczone i wprowadzone przez kierownictwa techniczne poszczególnych fabryk, a nie były uzgodnione przez kierownictwo przemysłu tj. przez Central-

ny Zarząd Przemysłu Włókienniczego. To też tam, gdzie kierownictwo techniczne przedsiębiorstwa, przy wprowadzaniu norm, wzięło pod uwagę i zbadało dokładnie stan sprawności maszyn, gatunek i zapas surowca, przygotowanie fachowe robotników, tam ustalono współczynnik sprawności czyli wydajności maszyn, odpowiadający możliwościom produkcyjnym. Tam natomiast, gdzie kierownictwo techniczne nie zadbało o siebie tego rodzaju, gdzie idąc na tam pokład, ustalono niski współczynnik sprawności, tam normy absolutnie nie odpowiadają możliwościom produkcyjnym przedsiębiorstwa.

Oto kilka przykładów: w fabryce Bidermana wrzecienne grube przy numerze niedoprzedu 4,78 pracują na 600 obrotach (chodzi o mieszankę 100 proc. bawełny). Współczynnik sprawności ustalono tu na 0,58. W fabryce Poznańskiego maszyny o tej samej konstrukcji i na tym samym surowcu pracują na 650 obrotach i osiągały współczynnik sprawności 0,7.

Szczególnie niski przykład współczynnika wydajności mamy na oddziale przygotowawczym przedziału cienkopreśnej fabryki Gejera. Wrzecienne o numerze niedoprzedu 0,55 robią tu 700 obrotów, a współczynnik sprawności jest tylko 0,50. Fabryka Gejera jest przy tym jedną z najlepszych fabryk w Łodzi, gdzie stan techniczny maszyn jest dobry. Ani potrzeba remontu, ani brak surowca nie usprawiedli-

wiają tu tak niskiego współczynnika sprawności. Trzeba zaznaczyć, że w innych fabrykach przy tych samych warunkach technicznych robotnicy pracują z powodzeniem przy współczynniku 0,65.

Na podstawie współczynnika wydajności czyli sprawności ustala się normy produkcyjne dla robotników. Niewłaściwe ustalenie tego współczynnika podlega za sobą zbyt wysokie, niemożliwe do osiągnięcia, lub też zbyt niskie i łatwe do przekroczenia normy.

Niski współczynnik wydajności w fabryce Gejera w porównaniu ze znacznie wyższym u Poznańskiego powoduje fakt, że robotnicy fabryki Gejera przekraczają stałe normy o 30 proc., podczas gdy u Poznańskiego najwyższy stopień przekroczenia normy sięga 15—20 proc. Podobnych przykładów niedopatrzienia można przytoczyć wiele. Wszystkie te fakty są wynikiem nie skoordynowania systemu normowego.

Brak koordynacji powoduje nie tylko rozpiętość norm. Odbija się on również na realizacji punktów premiowych. Są fakty, że robotnicy poszczególnych fabryk otrzymują na jeden punkt różne ilości tego samego towaru.

W fabryce Sztajnerta robotnik otrzymuje za jeden punkt 3 metry towaru, podczas gdy u Gejera punkt tego samego towaru wynosi tylko 2 metry. Przyczyną tego jest nieuzgodniona kalkulacja fabryczna.

W fabryce Sztajnerta jeden metr surowki kosztuje 5 zł. (relacja 6-ciofoldna w stosunku do cen z 1939 roku), zaś u Gejerta sam artykuł jest wykalkulowany na 7,50 zł.

Przed wojną oczywiście różna kalkulacja fabryczna była na porządku dziennym. Jedną fabrykę mogła ten sam towar kalkulować taniej ze względu na serynność produkcji, lub na większy rynek zbytu. Te inne momenty wpływały na obniżenie kosztów własnych produkcji jednej fabryki i porównaniu z produkcją innego przedsiębiorstwa, które np. nie miało masowego zbytu dla swoich wyrobów. Dla warunków produkcji, jeśli chodzi o surowiec i rynek zbytu są jednakowe. Surowiec jest wszędzie ten sam, obawy nadprodukcji nie istnieją. Toteż kalkulacja fabryczna powinna być jednolita i uzgodniona przez Centralę Tekstylną.

Reasumując to wszystko trzeba stwierdzić, że współczynniki sprawności i norm produkcyjne wymagają niezwłocznej rewizji. Trzeba naprawić błędy popełnione przy wprowadzaniu norm. Trzeba zorganizować specjalną komisję techniczną, która zbada i ustali stan maszyn, przeprowadzi klasyfikację fabryk na poszczególne grupy i ustali dla każdej grupy odpowiedni współczynnik wydajności, a co za tym idzie — normy.

Taka sama koordynacja jest niezbędna w dziedzinie kalkulacji fabrycznej dla zlikwidowania kosztów własnych produkcji cen wyrobów fabrycznych. Nie może jeden robotnik płacić więcej za ten sam towar tylko dlatego, że pracuje w innej fabryce niż jego towarzysz. Nie może jeden robotnik zarabiać mniej od swojego towarzysza tylko dlatego, że przypadkowo ustaleń dla tamtego niższe, nie oparte na możliwościach produkcyjnych normy.

L. Rużiński

Z życia partii

Zebrania w lokalach dzielnicowych PPR

W ostatnich dniach odbyły się w lokalach dzielnicowych PPR masówki z udziałem członków PPS i bezpartyjnych, przemawiali delegaci Wojewódzkiego Komitetu i Komitetu Miejskiego PPR.

W swych przemówieniach prelegenci omówili program PKWN i jego zdobycze. Podkreślili wzrost potencjału gospodarczego Polski, znaczenie terenów zachodnich w rozbudowie przemysłowej kraju. Już dziś Polska świeci

przykładem całej Europie swym tempem odbudowy kraju. Następnie uwypuklili knowania reakcji, która nie chce złożyć broni ani uznać zwycięstwa demokracji. Mówcy nawoływali do scementowania klasy robotniczej, ściślej współpracy PPR z PPS, oraz wszystkich partii demokratycznych. Ściśła jedność klasy robotniczej i całego obozu demokratycznego zapewni nam zwycięstwo.

Masówki zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Fundusze na odbudowę Europy

Zadania Banku Międzynarodowego i Fundusz Monetarnego

LONDYN (BBC). Donoszą z Nowego Jorku o obradach Senackiej Komisji do spraw międzynarodowych. Obrady toczyły się na bazie konwencji z Breton-Woods. Miały one na celu rozpatrzenie kompetencji 2 instytucji, mających przyczynić się do stabilizacji waluty i ujednolicenia stosunków ekonomicznych w okresie powojennym. Instytucje te to: 1. Bank Międzynarodowy (International Bank for Reconstruction and Development) i 2. Międzynarodowy Fundusz Monetarny (International Monetary Fund).

W odniesieniu do działalności Banku przewiduje się udzielenie pożyczek krajom zrujnowanym, bądź z funduszy samego Banku, bądź też z funduszy wierzycieli prywatnych za pośrednictwem i gwarancją Banku. Dzięki gwarancji Banku można będzie zape-

wnąć pożyczki na odbudowę, ryzyko zaś rozłożone będzie na szereg państw — udziałowców Banku. Przewidziana kontrola międzynarodowa ma zapewnić niezależność polityczną państwa, zaciągającego pożyczkę.

Międzynarodowy Fundusz monetarny, związany ściśle z Bankiem Międzynarodowym ma zapewnić stabilizację waluty w poszczególnych krajach. Każdy kraj ustali wartość swojej waluty w złocie w porozumieniu z Bankiem i nie zaś wg. swego własnego zdania. Będzie to gwarancja trwałego kursu zarówno w danym kraju, jak i na rynku międzynarodowym.

Utworzenie tych 2 instytucji jest poważnym krokiem w rozwoju stosunków gospodarczych i ich uzdrowieniu.

J. KRYMOW

Statek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej

— Muśka! — krzyknął z wymuszoną wesołością. — Dość tej paniki, Muśka! Któż to chce mnie skrzywdzić? Przecież mam dobre zęby!

Przyciągnął ją do siebie i pogłaskał po włosach, ale z oporem odsunęła się od niego.

— Mam takie wrażenie, jakbyś żył podług gazet, Sasza. Inni postępują inaczej. Chcę, żebyś miał w życiu powodzenie.

Nie zjawiał się na dwie noce następane. Gdy wrócił do domu, Musia szła na dyżur. Można by było sądzić, że się przyzwyczaiła i że nie dostrzega jego nieobecności.

— Twoja mobilizacja przeciąga się, — rzekła żartobliwie. — Ileż to jeszcze czasu zostało do śmierci? Już niezadługo będę staruszką, komendancie.

W końcu stycznia statki wyszły z remontu. Na zebraniu aktywu wystąpił Nejman. Mówił o bezsensownych nocach, o niedostatecznym zaoprowidowaniu i o niezlomności ducha. Mówił wzburzoną, rozgorączkowaną i zbierał długie oklaski. Basow siedział obok Ejbatowa

— Mówiłem z Nejmanem i Gładkim u naczelnego, — rzekł — ale wszyscy są przeciwko tobie. Zobaczmy, co powie aktyw.

Ejbatow skulił się żałośnie. — Daj spokój, Sasza. Będzie tak, jak powiedział Nejman. Kinizę ja jestem? Usmarowanym ślusarzyskiem.

— Przestraszyłeś się, — powiedział oschle Basow, zrzucając jego rękę ze swego ramienia. — Marniutki masz charakter, Zachariaszu.

Rozglądał się po sali, kombinując, kto z obecnych mógłby go poprzeć. Wzdłuż rzędów przeszedł brygadier Woron, kulejąc na jedną nogę i ciężko dysząc. Włókł swe pokaleczone ciało z godnością i dumą, jak przestrelaną bojową chorągiew. — On będzie z nami, — pomyślał Basow.

Gdy dyrektor powiedział o doświadczeniach z zimowego remontu i o znaczeniu przysłej żeglugi, przysłała kolej na Basowa. Starał się mówić krótko. Fabryka może zaoszczędzić dużo czasu i środków. Wszyscy wiedzą o projekcie, leży on jednak w portfelu głównego inżyniera i należałoby go stamtąd

wyciągnąć (nie miał zamiaru dotknąć Nejmana, ale zabrzmiało to jako wyzywająco i gniewnie). W dokach są dobre kadry i nowe warszaty, a jeżeli ludzie nauczą się oszczędzać sekundy, niepotrzebne będą mobilizacje.

Majstrowie słuchali ze zdawkowymi uśmiechami, a konstruktorzy coś między sobą szepotali. Bronnikow także uśmiechał się i poruszał wargami, jakby chciał coś powiedzieć. Basow usiadł.

Zrozumiał nagle jasno, że występ jego był niepotrzebny. Wszyscy chcieli mówić o przewyższonych trudnościach i o swych powodzeniach, a oto przyszedł ktoś inny i oświadcza, że można było to zrobić i prędzej i taniej.

W sali zaszumiało. Woron ciężko unosił się na krześle i krzyknął głośno: — On ma słuszność! Trzeba wyjaśnić, czemu to tuszują...

Ale pochylił się nad nim Nejman i coś mu zaszeptał. Głos zabrał Bronnikow i po sali przeplął powiew śmiechu.

Mechanik Basow proponuje oszczędzanie sekund, a potem trzeba będzie tracić całe tygodnie na reperaturę warsztatów... Co sięyczy projektu, to nie jest on możliwy do zastosowania i nawet wykazuje niebezpieczeństwo. Co on za głupstwa opowiada, że żabki

mogą utrzymać tło!... Gdy tego rodzaju projekty dostają się do warsztatów majstrowie skrobą się po głowach.

Basow zgarbił się i przygaśł. Nie ulegało wątpliwości, że zebranie przetrwałoby niespodzianie. Twarze były odprężone, oczy zmrużone, gwar narastał.

Któryś z konstruktorów zauważył wesołość: — Chcieli złapać premię! Łup idźcie Bronnikow!

Basow zachłysnął się i wstał. — Zadręczacie robotników! To nie uda! Dopniemy swego!

Wśród rozmaitych twarzy zaciętych, wionych i zwróconych w jego stronę zobaczył kilka jawnie wrogich, obsuwających go z nieukrywanym złym dowoleniem.

— Nie chcecie mieć nowej pracy! wrzasnął na całe gardło. — Zastanawiacie się drukowanym śmieciem! Pocóż dzi uczyliśmy?

I nagle ostygł, a wzburzenie ustąpiło miejsca apatii. Zawstydził się swego wystąpienia. Przedostając się do drzwi, słyszał, jak Nejman powiedział: — To już graniczy z lajdactwem! Trzeba go osadzić!

(d. c. n.)

Kronika Łódzka

Zebrań Rad Zakładowych

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce Oddział w Łodzi zawiadamia, że dnia 31.7.45 r. o godz. 14 pp. w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 213 odbędzie się zebranie wszystkich Rad Zakładowych przemysłu Włókienniczego z następującym porządkiem dziennym: 1) Umowa Zbiorowa, 2) Wykonywanie Rad Zakładowych, 3) Sprawa zatrudnienia w przemyśle, 4) Wolne wnioski. Obecność obowiązkowa.

Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

Jak się dowiadujemy plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi odbędzie się w dniu 30 lipca br. o godz. 10.00 w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego, ul. Ogrodowa nr 15.

Kupon miotowy na mięso

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Apropiacji i Handlu komunikuje, że kupon na 10 kart wynościowych kat. I prac. na miesiąc maj, wyciągnięty na 1 kg mięsa, traci swą ważność dniem 28 lipca rb.

W wypadku niemożności zrealizowania wymienionego kuponu w określonym terminie, posiadacz tych kuponów złożyć je najpóźniej o dnia 28 lipca w sklepach rzeźniczych, wyznaczonych do sprzedaży mięsa na karty żywnościowe, na co otrzymają stosowne potwierdzenie odbioru, na mocy którego wydane zostanie mięso w terminie późniejszym.

„Inne Czasy”

Dziś, o godz. 7.15, w Teatrze Miniatury Syrena, Traugutta 1, przegląd aktualności „Inne czasy”. Bilety od zł. 20.—

L. Sempoliński w „Bagateli”

Znany artysta, Sempoliński występuje w teatrze letnim „Bagateli”, (Piotrkowska 94), tak dawniej, jak zwykle, jest niezawodny i awi publiczność swą gra, piosenką i tańcem.

Dnia 28. VII. b. r. nastąpi otwarcie **SALITAŃCA** Rybowskiego i Kochaniaka Kazimierza (przedwojenni właściciele) Piotrkowska 88, poprz. ofic. I p. lokal Nr 47

Wytwórnia krawatów i koszul **Edward Krysiak** Łódź, Piotrkowska 136

Wytwórnia Artykułów Spożywczych **„KRAKUS”** ul. G. Dzierżanowa — Łódź, Żwirki 22 Poleca znane ze swej dobroci budynie, proszki do pieczenia i t. p. Przedstawiciele i hurtownia poszukiwani

Ogłoszenia drobne **TRZEBNI CZAPNICZY** fachowcy, Wytwórczapek wojskowych i cywilnych, Zawadzki w podwórzu. **UBIONO** dowód osobisty Marii Sobolewej — Pabianice, Bugaj 88. **LES** varnagen zgubił paszport belgijski, ośi o zwrot za wynagrodzeniem. Sklep kawy, Piotrkowska 123. **UBIONO** dowód osob. Pacholskiego Czewa — Pabianice, Leśna 108. **UWAŻANIA** się zagubiony błoczek mandatu nr 25 zł. Nr. 03851—03900, ostepnowany ez Miejska Komendę M. O. w Łodzi. **WZJER** damski potrzebny natychmiast Kiskiego 7.

ANZAK JÓZEF zgubił „Kennkarte”, legiację PPR, legitymację związkową, zaświadczenie z pracy. **MOROWSKI MIECZYŚLAW** zgubił „Palwkę”, metrykę i wyciąg z ksiąg ludności. zywana 17 m. 12. **RADZIONO** Kubus Marii „Palcówkę”, „Hasię” i 4 kartki żywnościowe, ul. Doby 42. **O WIE** o losie Kazimierza Gutkowskiego, rektora Spółnoty w Warszawie, aresztowanego 8. II. 44 r., proszony jest nadać wiadomość najbliższemu oddziałowi Banku Gódarstwa Krajowego.

omunikat Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych

Dyrekcja Łódzkich Elektrycznych Kolei Dojazdowych podaje do wiadomości, że od 1 sierpnia rb. wprowadza się nowe legitymacje dla pracowników i robotników, uprawiające do nabywania ulgowych biletów. Blankiety tych legitymacji można nabyć Dyrekcji, ul. Piotrkowska 77, w miejscach rzedazy ulgowych biletów i w Orbisie. Po wypełnieniu i zaświadczeniu legity-

Sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy w Paryżu

Tow. Henri Raynaud w Łodzi

był podejmowany przez przedstawicieli Zw. Zawodowych. — Tow. Raynaud o sytuacji w Polsce

Łódź gościła generalnego sekretarza „Generalnej Konfederacji Pracy” w Paryżu tow. Henri Raynaud, który przyjechał do Polski by poznać się z polskim ruchem zawodowym.

Tow. Raynaud od 22 lat pracuje w ruchu zawodowym we Francji, liczącym obecnie 5½ miliona członków. Podczas okupacji niemieckiej, wszyscy członkowie związków brali czynny udział w pracy podziemnej. C.G.T. była tą organizacją bojową Ruchu Oporu, która skuwała wszystkich swoich członków, wypędziła okupanta z Paryża w ciągu jednej nocy, oszczędzając swojej stolicy tragicznego losu Warszawy.

Przyjazd p. Raynaud do Polski jest zwią-

zany z organizacją międzynarodowego aparatu związkowego, który reprezentować będzie ruch zawodowy całego świata, oparty na nowych demokratycznych zasadach. Polski ruch zawodowy, nie brał dotychczas, wskutek fałszywych informacji o Polsce, które rozsiewała polska reakcja w Londynie, udziału we wstępnych międzynarodowych posiedzeniach związkowych. Po kompletnym bankructwie „rządu” londyńskiego, co pociągnęło za sobą radykalną zmianę stosunków międzynarodowych, francuski ruch robotniczy zainteresował się działalnością związków zawodowych w Polsce.

P. Raynaud podczas swego pobytu w Polsce miał możliwość nawiązać kontakt z polską

demokracją i naszym ruchem robotniczym, który — jak stwierdził — pochodzi z mas i jest zdobyczą ludu polskiego.

Po przyjeździe do Łodzi przedstawiciel francuskich związków zawodowych zwiedził państwową fabrykę włókienniczą (Scheiblera i Grohmana) interesując się produkcją oraz warunkami pracy robotników, przy czym stwierdził, że istnieje zasadnicza różnica między polską a francuską sytuacją w przemyśle. We Francji jest dużo łachowców, odczuwa się natomiast brak surowców, w przeciwieństwie do sytuacji w Polsce, gdzie jest dosyć surowca, brak jednak ludzi, wymordowanych przez okupanta.

W sali Teatru Powszechnego odbyło się przywitanie przedstawiciela C.G.T. przez łódzki aktyw pracowniczy i robotniczy. Przywitanie p. Raynaud było potężną manifestacją zbratania ruchu robotniczego i klasy pracującej Polski i Francji.

Po przywitaniu gościa przez przedstawicieli zw. zaw. i odegraniu marsylianki przez orkiestrę związkową zabrał głos tow. Raynaud, który wyraził swoją radość, że jako przedstawiciel Konfederacji Pracy miał możliwość zapoznania się z ruchem robotniczym w sercu pracy polskiej fabrycznej — Łodzi. Prelegent stwierdził, że kontakt robotników polskich i francuskich da w przyszłości duże rezultaty, gdyż łączy ich wspólny cel — walka z reakcją i zaciofaniem. Walka tych dwóch narodów ma swoją tradycję — stwierdza tow. Raynaud, gdyż górnicy polscy we Francji zawsze stali so lidarnie u boku walczących o swe prawa robotników francuskich. Po przybyciu do Warszawy stwierdza mówca, miał on możliwość odbycia szeregu rozmów z przedstawicielami Rządu i społeczeństwa polskiego, z których wyciągnął wniosek, że Polska jest krajem opartym na sprawiedliwych i demokratycznych podstawach.

„Towarzysze — mówi tow. Raynaud — my i wy walczymy o wolność. W walce tej istnieje jednak różnica na waszą korzyść. We Francji został pobity faszystyзм militarny, ale nie został jeszcze zupełnie pokonany faszystyзм gospodarczy, gdyż istnieją jeszcze kartele, które były popierane przez Niemców i które na wojnie zarobiły 800 milionów franków. Francuski ruch robotniczy żąda oddania państwa zysków wojennych, upaństwowienia fabryk i nowej konstytucji, opartej na prawdziwie demokratycznych podstawach. Wy Polacy mówią prelegent, żyjecie w innych warunkach. Rząd polski skupia w swoim ręku cały system gospodarczy kraju i fakt ten jest potężną bronią przeciwko rodzimeму faszystozmowi. Walka, którą prowadzi klasa robotnicza całego świata, dąży do wyzwolenia ludu z okowów kapitalizmu, do zaprzestania eksploatowania człowieka i polega na zgodnej współpracy wszystkich narodów.

Następnie przemawiali przedstawiciele zw. zawodowych, którzy przesłali pozdrowienia wszystkim Polakom we Francji, mówiąc, że droga do Polski dla nich jest otwarta, lecz gdziekolwiek się znajdują nasi rodacy niechaj wiedzą, że walka z reakcją jest wielką i świętą.

Na zakończenie uroczystości aktyw robotniczy zaprosił tow. Raynaud do świetlicy państwowej fabryki zakładów włókienniczych Poznanińskiego, gdzie wziął on udział w wieczorku świetlicowym, udzielając szeregu wyjaśnień i odpowiadając na zapytania zgromadzonych robotników.

Rejestracja szkód wojennych

jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem wobec Państwa

W myśl zarządzenia Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów z dnia 12 czerwca 1945 r. Zarząd Miejski w Łodzi rozpoczął w dniu 25 lipca rb. rejestrację szkód poniesionych przez obywateli miasta w czasie wojny. Rejestracji podlegają szkody poniesione w nieruchomościach, ruchomościach, szkody poniesione na zdrowiu i szkody moralne. „Szkody podawać należy nie tylko w pieniądzu według wartości z sierpnia 1939 r., ale także w naturze, tj. podać należy rodzaj i ilość zniszczonych lub wywiezionych przedmiotów majątkowych — służących procesowi produkcji i dla osobistego użytku. W tym celu wszyscy obywatele miasta bez względu na poprzednie swoje zamieszkanie, obowiązani są do wypełnienia kwestionariuszy. W kwestionariusze zaopatrywać się należy w biurach Rejestracji Szkód Wojennych, znaj-

dujących się w okręgach kart zaopatrzenia:

1. Piotrkowska	59 komisar.	1, 5, 6,
2. Pomorska	19	2, 3, 4,
3. Dowborczyków	28	8, 9, 12,
4. Dowborczyków	28	10, 11, 15,
5. Al. I Maja	5	7, 13, 14,
6. Tuszyńska	10	16, 17, 20,
7. Kątna	12/14	18, 19, 21

Za osoby nieżyjące, zaginione i nieobecne w Łodzi kwestionariusze wypełniają osoby bliskie.

Rejestracja szkód wojennych jest nie tylko wykonaniem subiektywnego prawa do odszkodowania, ale i obowiązkiem wobec Państwa. Uchylenie się od zgłoszenia swoich szkód jest działaniem nie tylko na niekorzyść własną, ale i na niekorzyść Państwa.

Szkody należy udokumentować dowodami jak to rachunki, kwity, zaświadczenia urzędowe, zeznania świadków itp.

Czytelnicy piszą do nas...

Opieszalność Izby Rzemieślniczej

Dlaczego zwleka się z egzaminami i wydawaniem świadectw?

Minęło już pół roku od chwili wyzwolenia. I w tym to, tak stosunkowo niedługim okresie czasu, młodzież szkolna wyższych i niższych uczelni wraz z nauczycielstwem potrafiła pokonać olbrzymie trudności programowe roku szkolnego, wychodząc zeń zwycięsko. Dlaczego teraz młodzież rzemieślniczej w tym samym okresie, wykwalfikowanej już zawodowo, jeszcze nie przeegzaminowano? Ba, żeby tylko młodzieży. Czeka ją na egzamin i dyplomy ludzie już całkiem dorośli, którzy w wielokrotnych wypadkach rozpoczęli naukę na trzy lata przed wojną.

Prawdą jest, że można pracować, budując Polskę, bez świadectw. Najlepszym sprawdzianem kwalifikacji — to sama praca. Ale prawdą także jest, że kierownicy placówek pracy chętnym okiem oglądają także świadectwa. A nawet od świadectwa takiego zależy jest

niekiedy jakiś stanowczy krok w życiu człowieka. Owszem, zrobiono już coś w tym kierunku. Mam na myśli dziś metalowy.

Gdy przed pięcioma miesiącami zwrócił się do Izby z prośbą o wydanie mi świadectwa, podkreślając moją siedmioletnią praktykę w tymże dziale, powiedziano mi, że świadectwo mogę otrzymać jedynie przez złożenie egzaminu, z którego to tytułu pobrano pięćdziesiąt złotych, zapewniając, że termin egzaminu ustalony będzie na najbliższy okres.

Nie wiem, myślamo może o sierpniu, bo lipiec dobiega już końca. Takie traktowanie sprawy, myślę iż jest niezgodne z programem odbudowy zniszczonego przemysłu krajowego.

Wobec tego chciałbym pobudzić do żywszej pracy Izbę Rzemieślniczą, czy też Cech Szluzarzy. Kandydat do egzaminu T. B.

Spis zakładów przemysłowych i rzemieślniczych

odbywa się w Łodzi w dniach 25—27 lipca

W okresie między 15 a 30 lipca rb odbywa się na terenie całego państwa spis zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, Spisowi podlegają wszystkie zakłady przemysłowe i górnicze zarówno czynne jak i nieczynne niezależnie od liczby zatrudnionych pracowników oraz czynne zakłady rzemieślnicze zatrudniające w dniu spisu 6 lub więcej pracowników łącznie z właścicielem i zatrudnionymi w zakładzie członkami jego rodziny.

Spis obejmuje wszystkie zakłady, a więc zarówno o charakterze publiczno prawnym (państwowe, znajdujące się pod zarządem państwowym, samorządowym i spółdzielnie) oraz prywatne.

Na terenie Łodzi spis odbywa się w dniach 25 — 27 lipca 1945 r. a przeprowadza go Wydział Przemysłowy Zarządu Miejskiego.

Przy wypełnianiu arkuszy spisowych należy między innymi podać dane, dotyczące liczby zatrudnionych pracowników, mocy silników i stopni a zniszczenia zakładu w budynkach, silnikach i urządzeniach technicznych. Celem spisu jest uzyskanie danych statystycznych niezbędnych dla ustalenia stanu naszego przemysłu i rzemiosła oraz usprawnienia gospodarki przemysłowej. Cel ten będzie osiągnięty gdy wszystkie zakłady zostaną objęte spisem i gdy arkusze spisowe będą wypełnione dokładnie i wyczerpująco.

FABRYKA Armatur i Pomp Odśrodkowych ORAZ Wytwórnia obcię do Szarpaczy inż Z. SUPADY Łódź, ul. Wólczańska 212. Tel. 153-95 Biuro: Piotrkowska 123 m. 5. Tel. 123-78

OGŁOSZENIE Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Apropiacji i Handlu, wzywa wszystkich, zamieszkałych w granicach miasta Łodzi (wraz z przyłączoną gminą Chojny), posiadaczy krów do zarejestrowania ich w Wydziale Apropiacji i Handlu ul. Kościuszki nr 21, pokój 112 w terminie do dnia 2 sierpnia 1945 roku. Łódź, dnia 25 lipca 1945 roku. Prezydent Miasta w/z Stanisław Dunak wiceprezydent miasta.

OGŁOSZENIE Drobne: za wyraz peltitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnym i świątecznym — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka”. D-01904